

W świecie rzeczy – w świecie codzienności

Materiał składa się z sekcji: "*Brama na Starym Mieście*", "Do przemyslenia", "Kamizelka (fragment)", "Kamizelka (fragment)", "Kamizelka (fragment)", "Film telewizyjny *Kamizelka* (1971) w reżyserii [Stanisława Jędryki](#)", "„Też same widzi sprzęty”", "„jesteś niebem i kalejdoskopem”", "[René Magritte](#), *Osobiste wartości*, 1951–1952", "Zadaniowo".

Materiał zawiera 9 ilustracji (fotografii, obrazów, rysunków), 49 ćwiczeń, w tym 1 interaktywne.

Bibliografia:

- Źródło: Bolesław Prus, *Kamizelka*, [w:] tegoż, *Nowele*, Poznań 2010, s. 126–135.
- Źródło: Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1995, s. 6–7.
- Źródło: *Szare eminencje zachwyty*, [w:] Miron Białoszewski, , *Poezja polska od średniowiecza do współczesności*, red. Jerzy Polanicki, Anna Rajca, Warszawa 2001, s. 555.



W świecie rzeczy – w świecie codzienności

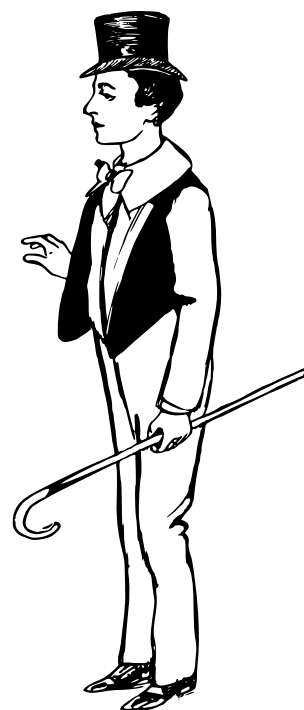
Kamizelka

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Historia XIX wieku dowodzi, że był to okres wielkich przemian, zarówno tych społeczno-gospodarczych, jak i techniczno-naukowych. To dlatego XIX stulecie nazywa się 'wiekiem pary i elektryczności'. Niewątpliwym wpływ na ukształtowanie się nazwy miało zastosowanie do napędu maszyn najpierw pary wodnej, a z czasem (pod koniec wieku) także elektryczności.

Warto pamiętać także o tym, że to właśnie w XIX wieku wynaleziono m.in. telefon, telegraf, lampę naftową (potem gazową i elektryczną), lokomotywę, samochód czy tramwaj. W Londynie oddano do użytku pierwszą linię kolei podziemnej. Wynalazki te zrewolucjonizowały ówczesny model życia, wpłynęły korzystnie na rozwój gospodarki, usprawniły transport i komunikację, doprowadziły do rozwoju miast.

Miasto stało się przestrzenią, w której zmiany dotyczyły nie tylko architektury, ale i podziału społecznego. W drugiej połowie XIX wieku właśnie aglomeracje miejskie stały się symbolem sukcesu, szansą na zdobycie wykształcenia i pracy. Dominującą warstwę



Mężczyzna, XIX wiek

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

mieszkańców miast stanowiło mieszczaństwo (utworzone z przedstawicieli zubożałej szlachty, inteligencji, robotników, ludzi z prowincjonalnych miasteczek i ze wsi).

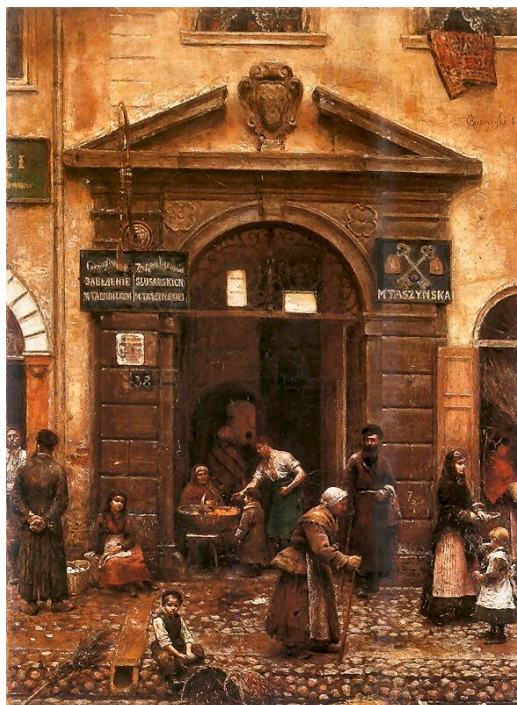
Niestety, szybko okazało się, że nie wszyscy doświadczyli w mieście spełnienia i sukcesu. Wielu ludzi (zarówno rdzennych mieszkańców aglomeracji miejskich, jak i tych przybyłych ze wsi czy prowincji) nie miało pracy, mieszkania, dostępu do edukacji i opieki medycznej.

Jednak to właśnie miasto i problemy codziennego miejskiego życia stały się głównymi tematami literatury i sztuki **pozytywizmu**. Dlatego można powiedzieć, że dzięki pozytywistom w literaturze i sztuce pojawiła się codzienność. Warto podkreślić, że pozytywistyczni twórcy tekstów kultury bardzo często zwracali uwagę na los osób mniej zamożnych lub biednych.

Już wiesz

Przeczytaj nowelę *Kamizelka* Bolesława Prusa.

Brama na Starym Mieście



Brama na Starym Mieście

Źródło: Aleksander Gierymski, 1883, obraz olejny, Muzeum Sztuki Łódź, domena publiczna.

Przyjrzyj się obrazowi **Aleksandra Gierymskiego** *Brama na Starym Mieście* i wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 1

Wyjaśnij, jak wygląda warszawska ulica na obrazie w II połowie XIX wieku?

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, jakie elementy ukazane na obrazie wskazują na XIX wiek?

Ćwiczenie 3

Napisz, które z elementów ukazanych na obrazie mogły przetrwać twoim zdaniem do czasów dzisiejszych? Jak sądzisz, dlaczego?

Ćwiczenie 4

Określ, jakich malarskich zabiegów użył artysta, żeby oddać klimat warszawskiej Starówki II połowy XIX wieku. Jaka została utrwalona tematyka na obrazie?

Polecenie 1

Jakie jest miasto i jego mieszkańcy w oczach artystów XIX w.? Porównaj obraz Gierymskiego z rycinami [Edwarda Gorazdowskiego](#).

Chlubi się tém Warszawa, że w innych wielkich miastach niema podobne-

Celuje więc pomiędzy niemi ogród Saski, ulubiony od Warszawian, którym z pokolenia w pokolenie, od niemowlęctwa do późnej starości, służy za najmiłą rozrywkę i jest miejscem licznych zwazów przyjemności.

Owocarnia.

w Warszawie

Wnijdzie do ogrodu Saskiego, od strony ulicy Niecałój.

terze, naszą pewnie nazwiska, przeznaczenie ich wskazujące, tylko nie tak ściśle jak tam przestrzegane. Są np. aleje westchnień i marzeń, aleje literatów i emerytów, aleje gubernantek i t. d.; są osobne miejsca dla drobnej dziatwy i ustronia od starców umiatające.

zwoleńnię neuropatyi zaczęła ją pieć i tutejszej

"...the..." 240 10/02 ...

Około 7 z rana zmieniają się postacie spacerujących; miejsce przechodniów i hydrotatów, zastępują przy dźwiękach przygrywającej orkiestry pijacy wód mineralne, co zwykle bywa w porze obojętnej dla turystów i spacerowiczów.

staże się pastwą dla dzieci, gubernantek bon i nianiek rozmaitego stanu i języka. Przechodnie muszą ustępować z drogi popychanym wózkom, małym welycypedytom, podrzucanym piłkom i kółkami, gwałtowniejszym, szumem metalu, białymi

Przechadzają się jeszcze po ogrodzie wysłużeni wojskowi, urzędnicy, emeryci i starzy kawalerowie-kapitałiści, którzy podzieleni na właściwe sobie kółka, prowadzą dysputy, cały dzień przesiadują i wychodzą zaledwie na

dziele i święta w pierwszej bochni ale
po lewej ręce, która następcza pożąda
ny cień, oraz w środkowej. Ławki w té
lu są wtedy zapelnione, a tam i napo
ciagle liczne tłumy dam i mężczyzn
jakby wystawie toaletowa i przegląd na

okazów mody, w których przesadza się
anowiele pleć pigkna.



Zakład mleczny.

Źródło: Edward Gorazdowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 2.10.1869, rycina, domena publiczna.

Źródło: Edward Gorazdowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 2.10.1869, rycina, domena publiczna.



Przy studni.

Podobny temu zwyczaj, o ile wiemy, ma tylko jedna Bruksella, z tą wszakże różnicą, że przednadrze, dnia w tamtejszym miejskim parku, zwykle także po skończonym nabożeństwie odbywane, niekiedy już iudziej w ciągu całego dnia nie ma miejsca.

Główną wyjątkiem się w nim wszelkie dla nabrania apetytu ludzi trzymający się wierznie kąpielniczych przed obłodem przepływ.

Trzeci porządek publiczności publiczności była, zwołująca, w niedzielę i święta, od godziny 4-ty do 6-ty. Tym razem za główny punkt zebrała się, stądy aliosz, która opowiadała się tużem już towarzyszeniem. Przybywali mieszkańcy oddalonych ofic, codziennie obywateli miejskich, głąbnych w ciągu całego tygodnia pracowników, którzy tradycyjnie, jak ich prawników, o tej porze Sacki ogród odwiedzają. Nie widać tu wtedy alybion, w strojach, lubo młody mężczyźni się pominięte. Wyrażają się doświadczone postacie mężczyzn i okragie, pełne ale łode typu prawdziwych Warszawianek.

Główna, zmienna ogrodu, bywa, codziennie w godzinach wieczornych, po zamknięciu bank, kantorów, sklepów i zakończeniu wszelkiej pracy. Na wieczór, w ferie i do późnej jesieni publiczność licząc się tu zgrupowała, i jeśli nie lepiej, to ujednostajnia coraz bardziej, oprócz

dni sobotnich, w których była napły w ludności wzmianka jarcoskiego. Zapewniają wtedy ogród liczące rodziny, przesadzające się bogactwem i wytwornością strojów kobiet, często odznaczających się dziwnie pełnymi ryzami wachodulęgo typu.

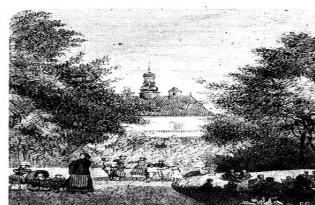
Ogrod publiczności dzieli się na przybywających wyjechać dla przednadrze, którzy używają w łoznych oficach lub blisko ogrodu, na spacerujących w wielkiej brankowej alei i ścieżkach oddalonych, dopóki wszystkich grzeszatką nie zawiadomi, że ogrod się zamyka.

O charakterystyce ogrodu w zinnu niewiele jest do powiedzenia. Postawiony na pastwie zielonym, wrocom i hydropatom, którzy jedni są mu zawsze wierzni, wyjątkowo tylko odzyska się w dniu pogodnym.

Skróśliwszy terazniejszą postać, zwyczaj i obyczaj ogrodu Sackiego, przystępuję do opisu jego przeszłości, kiedy powstał, skąd ma nazwisko i jakie przechodził koleje, zanim przeprowadzony został do obecnego stanu.



Kuchnia Semadeniego.

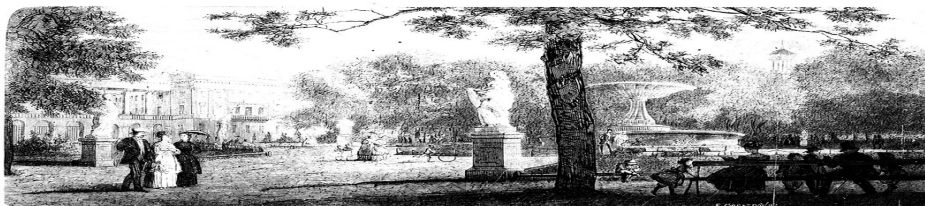


Trawnik dla zabawy dzieci.

mazowieckich, i później aż do końca XVI stulecia, były na tym miejscu pola i role folwarku rzyłowego, do starostwa warszawskiego należało, którego grunta z czasem, dla powiększenia dochodów lub w angrosze, zaczęto odstępować częściowo rozmaitym osobom.

Na pozyskanych w ten sposób placach, już w pierwszej połowie XVII wieku możniejsi wybudowali pałace i dwory, pomiędzy którymi należy dziś jest gmach zwanym pałacem Sackim, do warszawskiego wojennego okręgu należący, stał okazały pałac Morzyżynów, wzniesiony w r. 1657 na gruncie starostwa przez Tobiasza Morzyżyna Józefowego w kor., przy którym jednocześnie i ogród założono.

Był to pierwszy zawiązek teraźniejszego ogrodu, nie objęty w przestrzeni i służący tylko, do użytku właściciela. Pałac i ogród w r. 1664 przeszły w spadku na brata jego Andrzeja Morzyżyna, późniejszego podskarbnego w kor., słynnego w historii i znanego także w dawnej literaturze polskiej. Wyjechał on sobie przyznając jego dziedzictwa i ostatecznie od urzędów starostwa odłączeniu dopiero ustawą rządową 1873 r. (156. 152. i 17. 172), przesłał w nim części i pod nazwą drzew i tutejszego ogrodu szalał zapewne kichaniem do swego rickiego poematu Psyche, układowi czołom smoty i wyglądał swój przekład Cydn.



Wnieście do ogrodu, od strony placu Saskiego.

Ogród Saski w Warszawie

Źródło: Edward Gorazdowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 2.10.1869, rycina, domena publiczna.

Do przemyslenia

Ćwiczenie 5

Wyjaśnij, w jakim celu według ciebie ludzie kolekcjonują przedmioty?

Polecenie 2

Jeśli jesteś kolekcjonerką lub kolekcjonerem, opisz swoją pasję. Jeśli niczego nie kolekcjonujesz, opisz, co mógłbyś zbierać i dlaczego właśnie to.

Polecenie 3

Opisz różne rzeczy, które zbierasz jedynie okazjonalnie i wyjaśnij, z jakiego powodu je przechowujesz.

Kamizelka (fragment)



Portret Bolesława Prusa

Źródło: Edward Troczewski, fotografia, domena publiczna.

Bolesław Prus

1847 – 1912

(prawdziwe nazwisko Aleksander Głowacki) – pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej. W wieku 16 lat zdecydował się wziąć udział w powstaniu styczniowym, przerywając w ten sposób naukę. Konsekwencją zaangażowania się Prusa w działalność powstańczą było odebranie mu szlachectwa przez władze carskie.

Nie był w stanie kontynuować studiów w Szkole Głównej w Warszawie z powodów finansowych.

Głowacki pisał [artykuły publicystyczne](#), [krytycznoliterackie](#), [felietony](#), [teksty humorystyczne](#), nowele, [powieści](#). Podpisywał je pseudonimem Bolesław Prus, pochodzącym od nazwy rodowego herbu pisarza (Prus). Do najwybitniejszych dzieł Prusa należą: *Kamizelka*, *Katarynka*, *Antek*, *Z legend dawnego Egiptu*, *Placówka*, *Lalka*, *Faraon*, *Kroniki tygodniowe*.

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/b/PEnH0V7pT>

Bolesław Prus, *Kamizelka*, czyta Jan Peszek

Źródło: licencja: CC BY-SA 3.0.

Nagranie audio – fragment "Kamizelki" Bolesława Prusa czyta Jan Peszek.

Bolesław Prus

Kamizelka

Niektórzy ludzie mają pociąg do zbierania osobliwości kosztowniejszych lub mniej kosztownych, na jakie kogo stać. Ja także posiadam zbiorek, lecz skromny, jak zwykle w początkach.

Jest tam mój dramat, który pisałem jeszcze w gimnazjum na lekcjach języka łacińskiego... Jest kilka zasuszonych kwiatów, które trzeba będzie zastąpić nowymi, jest...

Zdaje się, że nie ma nic więcej oprócz pewnej bardzo starej i zniszczonej kamizelki. Oto ona. Przód spłowiały, a tył przetarty. Dużo plam, brak guzików, na brzegu dziurka, wypalona zapewne papierosem. Ale najciekawsze w niej są ściągacze. Ten, na którym znajduje się sprzączka, jest skrócony i przyszyty do kamizelki wcale nie po krawiecku, a ten drugi, prawie na całej długości, jest pokłuty zębami sprzączki.

Patrząc na to, od razu domyślasz się, że właściciel odzienia zapewne

co dzień chudnął i wreszcie dosięgnął tego stopnia, na którym kamizelka przestaje być niezbędną, ale natomiast okazuje się bardzo potrzebny zapięty pod szyję frak z magazynu pogrzebowego. Wyznaję, że dziś chętnie odstąpiłbym komu ten szmat sukna, który mi robi trochę kłopotu. Szaf na zbiory jeszcze nie mam, a nie chciałbym znowu trzymać chorej kamizelczyny między własnymi rzeczami. Był jednak czas, żem ją kupił za cenę znakomicie wyższą od wartości, a dałbym nawet i drożej, gdyby umiano się targować. Człowiek miewa w życiu takie chwile, że lubi otaczać się przedmiotami, które przypominają smutek. Smutek ten nie gnieździł się we mnie, ale w mieszkaniu bliskich sąsiadów. Z okna mogłem co dzień spoglądać do wnętrza ich pokoiku. Jeszcze w kwietniu było ich troje: pan, pani i mała służąca, która sypiała, o ile wiem, na kuferku za szafą. Szafa była ciemnowiśniowa. W lipcu, jeżeli mnie pamięć nie zwodzi, zostało ich tylko dwoje: pani i pan, bo służąca przeniosła się do takich państwa, którzy płacili jej trzy **ruble** na rok i co dzień gotowali obiady. W październiku została już tylko – pani, sama jedna. To jest niezupełnie sama, ponieważ w pokoju znajdowało się jeszcze dużo sprzętów: dwa łóżka, stół, szafa... Ale na początku listopada sprzedano z licytacji niepotrzebne rzeczy, a przy pani ze wszystkich pamiątek po mężu została tylko kamizelka, którą obecnie posiadam. Lecz w końcu listopada pewnego dnia pani zawołała do pustego mieszkania handlarza starzyzny i sprzedała mu swój parasol za dwa złote i kamizelkę po mężu za czterdzieści groszy. Potem zamknęła mieszkanie na klucz, powoli przeszła dziedziniec, w bramie oddała klucz stróżowi, chwilę popatrzyła w swoje niegdyś okno, na które padały drobne płatki śniegu, i – znikła za bramą. Na dziedzińcu został handlarz starzyzny. Podniósł do góry wielki kołnierz kapoty, pod pachę wetknął dopiero co kupiony parasol i owinąwszy w kamizelkę ręce czerwone z zimna, mruczał: – Handel, panowie... handel!... Zawołałem go.

— Pan dobrodziej ma co do sprzedania? — zapytał wchodząc.

— Nie, chcę od ciebie coś kupić.

— Pewnie wielmożny pan chce parasol?... — odparł Żydek.

Rzucił na ziemię kamizelkę, otrząsnął śnieg z kołnierza i z wielką usilnością począł otwierać parasol.

— A **fajn mebel**!... — mówił. — Na taki śnieg to tylko taki parasol... Ja wiem, że wielmożny pan może mieć całkiem jedwabny parasol, nawet ze dwa. Ale to dobre tylko na lato!...

— Co chcesz za kamizelkę? — spytałem.

— Jake kamyzelkie?... — odparł, zdziwiony, myśląc zapewne o swojej własnej.

Ale wnet opamiętał się i szybko podniósł leżącą na ziemi.

— Za te kamyzelkie?... Pan dobrodziej pyta się o te kamyzelkie?...

A potem, jakby zbudziło się w nim podejrzenie, spytał:

— Co wielmożnego pana po take kamyzelkie?!...

— Ile chcesz za nią?

Żydowi błysnęły żółte białka, a koniec wyciągniętego nosa poczerwieniał jeszcze bardziej.

— Da wielmożny pan... rubelka! — odparł roztaczając mi przed oczyma towar w taki sposób, ażeby okazać wszystkie jego zalety.

— Dam ci pół rubla.

— Pół rubla?... taky ubjór?... To nie może być! — mówił handlarz.

— Ani grosza więcej.

— Niech wielmożny pan żartuje zdrów!... — rzekł klepiąc mnie po ramieniu. — Pan sam wi, co taka rzecz jest warta. To przecie nie jest ubjór na małe dziecko, to jest na dorosłe osoby...

— No, jeżeli nie możesz oddać za pół rubla, to już idź. Ja więcej nie dam.

— Ino niech się pan nie gniewa! — przerwał mięknąc. — Na moje sumienie, za pół rubelka nie mogę, ale — ja zdaję się na pański rozum... Niech pan sam powie: co to jest wart, a ja się zgodzę!... Ja wolę dołożyć, byle to się stało, co pan chce.

— Kamizelka jest warta pięćdziesiąt groszy, a ja ci dam pół rubla.

— Pół rubla?... Niech będzie już pół rubla!... — westchnął, wpychając mi kamizelkę w ręce. — Niech będzie moja strata, byle ja z gęby nie robił... ten wjatr!...

I wskazał ręką na okno, za którym kłębił się tuman śniegu.

Gdym sięgnął po pieniądze, handlarz, widocznie coś przypomniawszy sobie, wyrwał mi jeszcze raz kamizelkę i począł szybko rewidować jej kieszonki.

— Czegóż ty tam szukasz?

— Możem co zostawił w kieszeni, nie pamiętam! — odparł najnaturalniejszym tonem, a zwracając mi nabytek dodał:

— Niech jaśnie pan dołoży choć z dziesiątkę!...

— No, bywaj zdrów! — rzekłem otwierając drzwi.

— Upadam do nóg!... Mam jeszcze w domu bardzo porządne futro...

I jeszcze zza progu, wytknąwszy głowę, zapytał:

— A może wielmożny pan każe przynieść serki owczych?...

W parę minut znowu wołał na podwórzu: 'Handel! handel!...' — a gdym stanął w oknie, ukłonił mi się z przyjacielskim uśmiechem.

Śnieg zaczął tak mocno padać, że prawie zmierzchno się. Położyłem kamizelkę na stole i począłem marzyć to o pani, która wyszła za bramę niewiadomo dokąd, to o mieszkaniu stojącym pustką obok mego, to znowu o właścicielu kamizelki, nad którym coraz gęstsza warstwa śniegu narasta...

Jeszcze trzy miesiące temu słyszałem, jak w pogodny dzień wrześniowy rozmawiali ze sobą. W maju pani raz nawet — nuciła jakąś piosenkę, on śmiał się, czytając 'Kuriera Świątecznego'. A dziś... [...]

Źródło: Bolesław Prus, *Kamizelka*, [w:] tegoż, *Nowele*, Poznań 2010, s. 126–135.

Przeczytaj przywołany fragment *Kamizelki*, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 6

Na podstawie kolekcji narratora opisz, kim mógłby być.

Ćwiczenie 7

Określ, z jakiej perspektywy narrator przedstawia historię kamizelki.

Ćwiczenie 8

Wskaż typ narracji i jego funkcję w podanym fragmencie.

Ćwiczenie 9

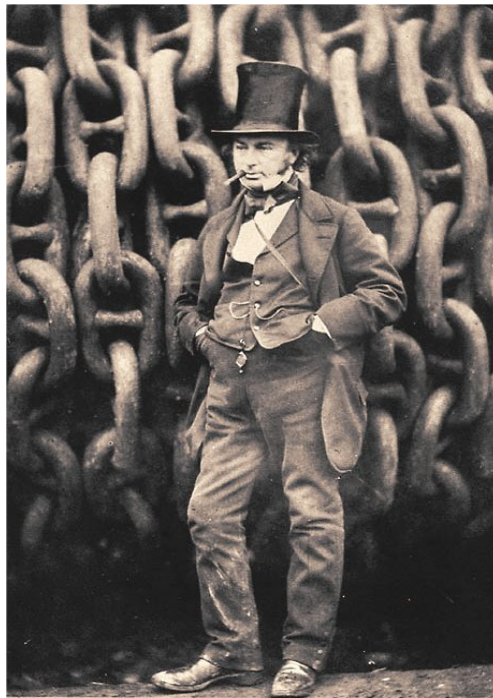
Wyjaśnij, jaką historię skrywa tytułowa kamizelka.

Polecenie 4

Opisz kamizelkę. Wyjaśnij, co było w jej wyglądzie wyjątkowego.

Ćwiczenie 10

Przyjrzyj się XIX-wiecznym fotografiom mężczyzn. Wskaż charakterystyczny element stroju mężczyzny w XIX wieku. Podaj tytuł utworu, do którego ten element nawiązuje.



Isambard Kingdom Brunel

Źródło: Robert Howlett, 1857, domena publiczna.



Isambard Kingdom Brunel, John Scott Russell i Lord Derby

Źródło: Robert Howlett, 1858, domena publiczna.



Sztokholmski magazyn mody

Sztokholmski magazyn mody, 1847, Nordic Museum, domena publiczna

Ćwiczenie 11

Historia pani i pana, bohaterów *Kamizelki*, rozpoczyna się wiosną a kończy zimą. Wyjaśnij, co symbolizuje wiosna, a co zima.

Ćwiczenie 12

Scharakteryzuj sposób wypowiedzi żydowskiego handlarza starzyzną.

Ćwiczenie 13

Na podstawie definicji indywidualizacji języka podanej poniżej, wyjaśnij, w jakim celu Bolesław Prus stworzył charakterystyczny język dla żydowskiego handlarza.

Definicja: indywidualizacja języka

zabieg stylistyczny polegający na stworzeniu charakterystycznego języka danej postaci, odróżniającego ją od innych bohaterów; język postaci niesie wiele informacji na jej temat: mówi o pochodzeniu, wykształceniu, a nawet cechach charakteru; indywidualizacji służą różne środki językowe: słownictwo, frazeologizmy, elementy składni itd.

Kamizelka (fragment)

Bolesław Prus

“ Kamizelka

Do naszej kamienicy sprowadzili się na początku kwietnia. Wstawali dość rano, pili herbatę z blaszanego [samowaru](#) i razem wychodzili do miasta. Ona na lekcje, on do biura.

Był to drobny urzędniczek, który na naczelników wydziałowych patrzył z takim podziwem jak podróżnik na Tatry. Za to musiał dużo pracować, po całych dniach. Widywałem nawet go i o północy, przy lampie, zgiętego nad stolikiem.

Żona zwykle siedziała przy nim i szyła. [...]

Co niedzielę, około południa, wychodzili na spacer trzymając się pod rękę i wracali do domu późno wieczór. Obiad zapewne jedli w mieście. Raz spotkałem ich przy bramie oddzielającej Ogród Botaniczny od Łazienek. Kupili sobie dwa kufle doskonałej wody i dwa duże pierniki, mając przy tym spokojne [fizjognomię](#) mieszczan, którzy zwykli jadać przy herbacie gorącą szynkę z chrzanem.

W ogóle biednym ludziom niewiele potrzeba do utrzymania duchowej równowagi. Trochę żywności, dużo roboty i dużo zdrowia. Reszta sama się jakoś znajduje. [...]

Jakoś w lipcu pan zaziębił się, zresztą nie bardzo. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności dostał jednocześnie tak silnego krwotoku, że aż stracił przytomność.

Było to już w nocy. Żona, utuliwszy go na łóżku, sprowadziła do pokoju stróżowę, a sama pobiegła po doktora. Dowiadywała się o pięciu, ale znalazła ledwie jednego, i to wypadkiem, na ulicy.

Doktor, spojrzawszy na nią przy blasku migotliwej latarni, uznał za stosowne ją przede wszystkim uspokoić. A ponieważ chwilami zataczała się, zapewne ze zmęczenia, a dorożki na ulicy nie było, więc podał jej rękę i idąc tłumaczył, że krwotok jeszcze niczego nie dowodzi.

– Krwotok może być z krtani, z żołądka, z nosa, z płuc rzadko kiedy. Zresztą, jeżeli człowiek zawsze był zdrow, nigdy nie kaszlał...

– O, tylko czasami! – szepnęła pani zatrzymując się dla nabrania tchu.

– Czasami? to jeszcze nic. Może mieć lekki katar oskrzeli.

[...]

Jakoś w końcu sierpnia spotkała się pani z doktorem na ulicy. Długo chodzili razem. W końcu pani schwyciła doktora za rękę i rzekła błagalnym tonem:

– Ale swoją drogą niech pan do nas przychodzi. Może też Bóg da!... On tak się uspakaja po każdej pańskiej wizycie...

Doktor obiecał, a pani wróciła do domu jakby spłakana. Pan też, skutkiem przymusowego siedzenia, zrobił się jakiś drażliwy i zwątpiały. Zaczął wymawiać żonie, że jest zanadto o niego troskliwa, że on mimo to umrze, a w końcu zapytał:

– Czy nie powiedział ci doktor, że ja nie przeżyję kilku miesięcy? Pani zdrętwiała.

– Co ty mówisz? – rzekła. – Skąd ci takie myśli?... Chory wpadł w gniew.

– Oo, chodźże tu do mnie, o tu!... – mówił gwałtownie, chwytając ją za rękę. – Patrz mi prosto w oczy i odpowiadaj: nie mówił ci doktor? I utopił w niej rozgorączkowane spojrzenie. Zdawało się, że pod tym wzrokiem mur wyszeptałby tajemnicę, gdyby ją posiadał.

Na twarzy kobiety ukazał się dziwny spokój.

[...]

Przyszedł nawet czas, że w dzień nie chciał leżeć w łóżku, tylko siedział na krześle ubrany, gotowy do wyjścia, byle go opuściło to chwilowe osłabienie.

Niepokoił go tylko jeden szczegół.

Pewnego dnia kładąc kamizelkę uczuł, że jest jakoś bardzo luźna.

– Czybym aż tak schudł?... – szepnął.

– No, naturalnie, że musiałeś trochę zmizernieć – odparła żona. – Ale przecież nie można przesadzać...

Mąż bacznie spojrzał na nią. Nie oderwała nawet oczu od roboty. Nie, ten spokój nie mógł być udany!... Żona wie od doktora, że on nie jest tak znowu bardzo chory, więc nie ma powodu martwić się [...].

Przeczytaj przywołany fragment *Kamizelki*, a następnie – odwołując się także do znajomości całego tekstu – wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 14

Podaj, jakie zawody wykonywali małżonkowie. Jaką klasę społeczną reprezentowali?

Ćwiczenie 15

Opisz, jak wyglądało życie codzienne pani i pana.

Ćwiczenie 16

Przedstaw krótko historię choroby, na którą zapadł mężczyzna.

Ćwiczenie 17

Wyjaśnij, jaki wpływ miała choroba na psychikę bohatera, jego relacje z żoną.

Ćwiczenie 18

Wyjaśnij, jakie znaczenie ma tytułowa kamizelka w kontekście choroby pana.

Ciekawostka

Gruźlica – to przewlekła choroba zakaźna atakująca przede wszystkim płuca, wywoływana przez bakterie (prątki) gruźlicy, które zostały odkryte w drugiej połowie XIX wieku przez niemieckiego bakteriologa Roberta Kocha (1843–1910). Pod koniec XIX wieku gruźlica została uznana za chorobę cywilizacyjną, a jej występowanie wiązano z warunkami życia pacjenta: biedą, niedożywieniem, złymi warunkami mieszkaniowymi czy sanitarnymi. Gruźlica stała się jednym z tematów XIX-wiecznej literatury, czego przykładem jest *Kamizelka* Bolesława Prusa.

Polecenie 5

Pani dwukrotnie spotkała się z doktorem – w lipcu i w sierpniu. Ułóż dialog między tymi dwiema postaciami. Uwzględnij stan emocjonalny kobiety.

Ćwiczenie 19

Zinterpretuj cytát: 'Bo przy chorym wszyscy kłamią, a żona najwięcej'. W wypowiedzi wyjaśnij, jaką postawę przyjęła żona, bohaterka *Kamizelki*, podczas choroby męża.

Polecenie 6

Napisz rozprawkę, w której rozważysz, czy można kłamać w dobrej wierze. Odwołaj się do przytoczonego fragmentu *Kamizelki*, całego utworu Bolesława Prusa oraz do innego wybranego tekstu literackiego. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 wyrazów.

Kamizelka (fragment)

((Bolesław Prus

Kamizelka

Dziś patrząc na starą kamizelkę widzę, że nad jej ściągaczami pracowały dwie osoby. Pan – co dzień posuwał sprzączkę, ażeby uspokoić żonę, a pani co dzień – skracala pasek, aby mężowi dodać otuchy.

'Czy znowu zejdą się, kiedy oboje, ażeby powiedzieć sobie cały sekret o kamizelce?...' – myślałem, patrząc na niebo.

Nieba prawie już nie było nad ziemią. Padał tylko śnieg taki gęsty i zimny, że nawet w grobach marzły ludzkie popioły.

Któż jednak powie, że za tymi chmurami nie ma słońca?...

Źródło: Bolesław Prus, *Kamizelka*, [w:] tegoż, *Nowele*, Poznań 2010, s. 126–135.

Na podstawie przywołanego fragmentu *Kamizelki* i w odniesieniu do całości tekstu wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 20

Wyjaśnij, jaki sekret skrywała kamizelka.

Ćwiczenie 21

Wyjaśnij, jakie motywy postępowania kierowały panią i panem przy wykonywaniu pracy przy kamizelce.

Polecenie 7

Czy zgadasz się ze znawcą twórczości Bolesława Prusa, [Józefem Bachórzem](#), że tematem *Kamizelki* jest 'egzamin serc'. Uzasadnij odpowiedź, odwołując się do treści lektury.

Ćwiczenie 22

Na podstawie wypowiedzi narratora: 'Czy znowu zejdą się, kiedy oboje, ażeby powiedzieć sobie cały sekret o kamizelce...?' sformułuj argument, którym potwierdzisz, że zakończenie utworu ma wymiar optymistyczny.

Polecenie 8

Zredaguj krótką notatkę, w której rozwiniesz zdanie: '*Kamizelka* to utwór o bezgranicznej miłości dwojga małżonków'.

Pisarze drugiej połowy XIX wieku bardzo chętnie wypowiadali się w krótkich formach literackich. Poruszali w nich często problematykę społeczną dotyczącą, np. życia w mieście, losu uboższych i najuboższych mieszkańców miasta, życia na wsi itd.

Ćwiczenie 23

Wskaż cechy gatunkowego *Kamizelki* jako noweli.

- ☐ brakuje punktu kulminacyjnego w fabule
- ☐ wyraźnie zarysowany jest punkt kulminacyjny
- ☐ jest utworem długim/rozbudowanym
- ☐ jest utworem lirycznym
- ☐ utwór ma puentę
- ☐ jest utworem krótkim
- ☐ fabuła jest wielowątkowa, posiada wiele wątków pobocznych
- ☐ fabuła jest jednowątkowa
- ☐ występują liczni bohaterowie, w tym drugoplanowi
- ☐ ograniczona jest liczba bohaterów do minimum
- ☐ w utworze nie ma puenty
- ☐ jest utworem prozatorskim

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Definicja: nowela

gatunek prozy narracyjnej, do którego należą utwory niewielkich rozmiarów o zwartej i wyraziście zarysowanej akcji; [...] akcja noweli, zwykle jednowątkowa, charakteryzuje się prostotą, przejrzystością i dramatycznym napięciem: ma dobitnie zaznaczony punkt kulminacyjny i finał (rozwiązanie akcji) [...]

Ciekawostka

Można powiedzieć, że właściwa fabuła *Kamizelki* Bolesława Prusa (historia małżeństwa) została ujęta w **klamrę kompozycyjną**. Motyw kamizelki, który przewija się w całym

utworze, z jednej strony jest przedmiotem zbioru kolekcjonerskiego narratora, a z drugiej stanowi także przyczynę do przedstawienia opowieści o cierpieniu, miłości i śmierci.

Ćwiczenie 24

Na podstawie *Katarynki* Bolesława Prusa określ jedną cechę dowodzącą, że tekst jest nowelą, oraz podaj jeden przykład ilustrujący tę cechę.

Film telewizyjny *Kamizelka* (1971) w reżyserii Stanisława Jędryki

Zapoznaj się z filmem telewizyjnym *Kamizelka* (1971) w reżyserii Stanisława Jędryki, a następnie wykonaj poniższe polecenia.

Polecenie 9

Porównaj oba teksty kultury (nowelę Prusa i film Jędryki), zwracając uwagę na różnice między scenariuszem filmu a jego literackim pierwowzorem. Które z dzieł bardziej do Ciebie przemawia? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 25

Wskaż w filmie Jędryki symboliczne przedmioty (poza tytułową kamizelką). Określ, jaka jest ich funkcja w tym tekście kultury.

Ćwiczenie 26

Wymień, jakie środki filmowe – twoim zdaniem – posłużyły reżyserowi, aby oddać atmosferę historii rozgrywającej się w drugiej połowie XIX wieku.

Każdy przedmiot ma swoją historię

((Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Podróżny [...] wbiegł do domu, pragnął go powitać.
Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.
Też same widzi sprzęty, też same obicia,
Z którymi się zabawiać lubił od powicia;
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały.
I też same portrety na ścianach wisiały.
Tu [Kościuszko](#) w [czamarce](#) krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;

Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie
Siedzi [Rejtan](#) żałośny po wolności stracie,
W rękę trzymna nóż, ostrzem zwrócony do łona,
A przed nim leży [Fedon](#) i żywot [Katona](#).
Dalej [Jasiński](#), młodzian piękny i posępny,
Obok [Korsak](#), towarzysz jego nieodstępny,
Stoją na szanćcach [Pragi](#), na stosach Moskali,
Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.
Nawet stary stojący zegar [kurantowy](#)
W drewnianej szafie poznał u wniścia [alkowy](#)
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
By stary [Dąbrowskiego](#) usłyszyć mazurek.

Źródło: Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1995, s. 6–7.

Po lekturze fragmentu *Pana Tadeusza* [Adama Mickiewicza](#) wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 27

Opisz, jakich uczuć doświadczył podróżny, gdy ujrzał domowe 'sprzęty'.

Ćwiczenie 28

Wyjaśnij, o czym świadczą portrety historycznych postaci wiszące na ścianach i zegar
wybijający *Mazurka Dąbrowskiego*.

Sakralizacja przedmiotów codziennego użytku

((Miron Białoszewski

Szare eminencje zachwytu

Jakże się cieszę,
że jesteś niebem i kalejdoskopem,
że masz tyle sztucznych gwiazd,
że tak świecisz w monstrancji jasności,
gdy podnieść twoje wydrążone
pół-głobu
dokoła oczu,
pod powietrze.
Jakżeś nieprzecedzona w bogactwie,
łyżko duszlakowa!

Piec też jest piękny:
ma kafle i szpary,
może być siwy,
srebrny,
szary – aż senny...
a szczególnie kiedy
tasuje błyski
albo gdy zachodzi
i całym rytmem swych niedokładności
w dzwonach palonych
polanych biało
wpływa w żywioły
obleczeń monumentalnych.

Źródło: *Szare eminencje zachwytu*, [w:] Miron Białoszewski, , *Poezja polska od średniowiecza do współczesności*, red. Jerzy Polanicki, Anna Rajca, Warszawa 2001, s. 555.

Na podstawie przywołanego wiersza [Mirona Białoszewskiego](#) wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 29

Zinterpretuj tytuł liryku *Szare eminencje zachwytu*.

Ćwiczenie 30

Wyjaśnij, w jaki sposób osoba mówiąca w wierszu odnosi się do przedmiotów codziennego użytku.

Ćwiczenie 31

Wskaż i określ funkcję środków poetyckich, użytych przez Mirona Białoszewskiego, sakralizujących (uwznioślających) przedmioty codziennego użytku.

René Magritte, *Osobiste wartości*, 1951-1952



Osobiste wartości

Źródło: René Magritte, fot.: cea, San Francisco Museum of Modern Art, dostępny w internecie:
<https://www.flickr.com/photos/centralasian/6601894623> [dostęp 30.11.2021], licencja: CC BY 2.0.

Przyjrzyj się obrazowi René Magritte'a *Osobiste wartości*, a następnie wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania:

Polecenie 10

Zinterpretuj obraz belgijskiego malarza. W wypowiedzi wyjaśnij, jakie miejsce w swoim życiu przypisał artysta przedmiotom codziennego użytku.

Ćwiczenie 32

Określ, jaki jest związek między tytułem a treścią obrazu Magritte'a.

Polecenie 11

Czy dostrzegasz jakieś podobieństwa między treścią obrazu belgijskiego malarza a nowelą Prusa? Uzasadnij swoje stanowisko.

Polecenie 12

Napisz opowiadanie o historii starego przedmiotu lub rzeczy wiążącej się z twoim dzieciństwem). Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 wyrazów

Polecenie 13

Wyjaśnij, czy przedmioty znajdujące się w twoim pokoju mogłyby stanowić punkt wyjścia do twojej autocharakterystyki.

Polecenie 14

Stwórz katalog pięciu rzeczy, bez których nie wyobrażasz sobie funkcjonowania w codziennym życiu. Uargumentuj swój wybór.

Ćwiczenie 33

Zinterpretuj aforyzm [Georga Christopha Lichtenberga](#): 'Każda rzecz ma swoją codzienną i odświętną stronę'.

Zadaniowo

Polecenie 15

Przedstaw swoje zdanie w formie listu, w którym odpowiesz: Dlaczego człowiek lubi otaczać się przedmiotami? Odwołaj się do przytoczonego fragmentu *Kamizelki* oraz do innego wybranego tekstu literackiego. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 wyrazów.

Polecenie 16

Zredaguj notatkę na temat: 'Przedmioty mają duszę'. Odwołaj się do *Kamizelki* Bolesława Prusa oraz do innego wybranego tekstu literackiego.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.